Nr. 1. Kraków dnia 17 Kwietnia 1870 r. Rok I.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów. BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się.

Obok oświaty i moralności, dobrobyt jest najpotężniejszym czynnikiem cywilizacyi. Tylko na podstawach nagromadzonego mienia może społeczeństwo budować coraz szerzéj i wyżéj, bo oświata i moralność, te najdroższe i najcenniejsze dary ludzkości, potrzebują niezbędnie podwalin materyalnych, aby się rozpowszechniały i dozwalały w ten sposób postępować coraz daléj. Pracować w tym kierunku, zaszczepiać zdrowe zdania ekonomiczne, opierając się na umiejętności i doświadczeniu, przyjmujemy jako zadanie dla pisma naszego.

W „Przewodniku“ rozbierać będziemy najżywotniejsze kwestye ekonomiczne krajowe w sposób przystępny, i będziemy się starać, aby żadna pominiętą nie została. Będziemy zachęcać do pracy produkcyjnéj w każdym pożytecznym kierunku, do różnorodności zatrudnień, które ze szkodą kraju poczynają się niestety i kończą dziś z małemi wyjątkami u nas na gospodarstwie wiejskiém; będziemy apostołować za łącznością i solidarnością, za czynami dodatnimi, którym winna towarzyszyć wytrwałość niezrażająca się tak łatwo zawodami. Wyświecać będziemy znaczenie oszczędności często błędnie pojmowanéj; dobroczynne skutki z ułatwienia a zarazem niebezpieczne następstwa z nadużycia kredytu; ważność komunikacyi i transportu; ważność przemysłu fabrycznego i handlu; potrzebę konieczną podniesienia i uszlachetnienia gospodarstwa wiejskiego i wcielenia w niego przemysłu.

Łączenie drobnych kapitałów uważamy za jedno z najpierwszych przykazań dla nas ubogich w kapitały ruchome. Będziemy więc wskazywać drogi, po których ta czynność ma się bezpiecznie odbywać, będziemy ostrzegać przed stratami, jakie byłyby nieuniknione, gdyby tu brakło potrzebnéj oględności.

Pragnąc być przewodnikiem ekonomicznym, uważamy za obowiązek nasz stać na straży interesów ziemian, przemysłowców, kupców i wszelkich stowarzyszeń bądź produkcyjnych, bądź pośredniczących w produkcyi; przyjąwszy zasadę wzajemności w ubezpieczeniu za dobroczynny nabytek społeczny, podnosić ją i bronić będziemy.

Poświęcając pismo nasze rozwojowi ekonomicznemu kraju, będziemy odwodzić od gry giełdowéj, tego zgubnego wrzodu nowożytnéj cywilizacyi, a któréj ofiarą pada tyle mienia, a co więcéj tyle zdolności.

Aby czytelnikom naszym umożebnić pogląd na sprawy ekonomiczne, będziemy zwracać uwagę na ustawy i rozporządzenia administracyjne odnoszące się do gospodarstwa narodowego tak krajowe jak i ważniejsze z obcokrajowych; będziemy składać sprawozdania z czynności ciał, zbiorowych i stowarzyszeń ekonomicznych własnych i obcych (o ile ostatnie uznamy za potrzebne); postaramy się o korespondencye dające zdrowe poglądy na stosunki ekonomiczne różnych miejscowości; będziemy podawać ze źródeł pewnych ceny płodów surowych, półfabrykatów i fabrykatów; nie omieszkamy umieszczać daty produkcyi i konsumcyi i stawiać prawdopodobne wskazówki dla najbliższéj przyszłości, tak ważne dla producentów i konsumentów; w tabelkach tygodniowych będziemy umieszczać codzienne zestawione kursa pieniędzy i effektów obiegających w kraju.

Stowarzyszenie, ruch handlowy i przemysłowy, rolnictwo, wiadomości odnoszące się do zakładów ekonomicznych; praca ekonomiczna kobiéty, komunikacya; w ogóle rozwój ekonomiczny przedstawiony w obrazach wiernych, znajdą pomieszczenie w ramach pisma naszego.

Wychodząc z przekonania, że tylko zużytkowanie w kraju naszych kapitałów przez nas samych, i zużytecznienie obcych nam wypożyczonych przez własną naszą pracę i zabiegi, może wdzięczne wydać dla nas owoce, podniesiemy kwestyą autonomii ekonomicznéj i jéj doniosłość dla kraju.

Piśmiennictwo wpływa znakomicie na wyrobienie pojęć, obznajmiać więc będziemy czytelników w zwięzłych recenzyach z zjawiskami na polu ekonomiczném, podamy do wiadomości, gdzie ich szukać, gdzie się z niemi poznać, więc na cenne dzieła fachowéj treści i artykuły piśmiennictwa peryodycznego zwrócimy uwagę.

Na tym kończymy nasz program, powtarzając raz jeszcze, że dołożymy starania, aby nasz styl był jasny i szerszym kołom czytających przystępny, i oświadczając, że teoryą ekonomiczną posługiwać się będziemy jak najoszczędniéj, chociaż na pewnikach ekonomicznych wszystko opierać będziemy.

Sprawa ubezpieczeń.

Sprawa ubezpieczeń stała się w całéj Europie kwestyą nauki i praktyki, kwestyą postępu cywilizacyi i dobrobytu.

Dla téj tedy jéj ważności, sprawa ta ma swoje bardzo liczne czasopisma wyłącznie jéj poświęcone.

Jeżeli zważymy, że wszystkie już rodzaje ubezpieczeń w kraju naszym są znane — że coraz więcéj stają się potrzebą i warunkiem dobrobytu, że z tego powodu należy podawać publiczności naszéj wiadomości o zabiegach i działaniu w tym kierunku, uzna zapewne ogół, że z pożytkiem będzie, aby sprawy ubezpieczeń niepośledne w piśmie naszém zajęły miejsce.

Zadaniem naszém będzie, aby opracowania artykułów w piśmie naszém odnoszących się do spraw ubezpieczeń, powierzać ludziom naukowo i praktycznie z niemi obeznanym i mamy nadzieję, że zdołamy wzbudzić zajęcie i dla téj, dziś tak ważnéj— a rzec można za mało jeszcze u nas ogół obchodzącéj gałęzi ekonomicznéj.

Rozpoczynając naszą pracę, dotykamy najprzód zasad, na jakich Towarzystwa ubezpieczeń co do swéj organizacyi spoczywają.

Towarzystwa ubezpieczeń opierają się na dwojakich zasadach — albo oparte są na przedsiębiorstwie w widokach zysku założoném, albo na wzajemności ubezpieczających się.

W pierwszych, ubezpieczeni stanowią tylko środek do zysków dla przedsiębiorców, w drugich zaś sami ubezpieczeni są celem dla siebie. Z pierwszych korzystają przedsiębiorcy, z drugich wszyscy ubezpieczeni.

Z tych powodów wyznajemy się zwolennikami wzajemności, bo te tylko Towarzystwa mają ogólne dobro na celu nie zaś partykularne korzyści, dla których akcyjne Towarzystwa powstają.

Zasada wzajemnego ubezpieczania się nie jest nową, znaną była już na początku zeszłego wieku, tylko nigdy nie była traktowaną ze stanowiska interesu, lecz zawsze powodem do powstania Stowarzyszenia wzajemnego, była miłość bliźniego.

Myśl pierwotną pochwycili ludzie zabiegliwi i pragnący korzyści, a ująwszy ją w formy odpowiednie, wytworzyli źródło zysku, z którego obecnie tysiące Akcyonaryuszów w Europie czerpie.

Powodem dalszym, dla czego się za systemem wzajemności oświadczamy, jest i ta okoliczność, że spekulacya na elementarnych wypadkach oparta, mimo statystycznych danych i obliczeń często zawodzi, a ostatecznym wtedy wynikiem bywa upadłość spekulacyi ze szkodą tych, którzy niejako materyałem do téj spekulacyi byli.

Przeciwnie zaś, w Towarzystwach na wzajemności opartych, złe i dobre wyniki stowarzyszeni między sobą dzielą.

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń mając w gronie swojém wiele tysięcy członków, powinny dokładać starań, aby zasady wzajemności i cały tok spraw ubezpieczeń, o ile to być może, był ogółowi znany, w tym kierunku więc starać się będziemy, sprawy ubezpieczeń wyjaśniać, i ogół z tą gałęzią własnego gospodarstwa obznajmiać.

Wiele szczegółów nie raz przyjdzie także do rozbioru jako to: zawiłe kwestye, ich rozstrzygnięcia, niejasne zrozumienie zasad ubezpieczeń, trudności powstające z zaniedbania przepisów, lub niedokładności podań, kronika pożarów w naszym kraju, ważniejsze wypadki pożarów w różnych krajach.

Nafta i wosk ziemny.

Na północnym stoku Karpat poczynając od Nowego Sącza w okolicach Sanoka, Drohobyczy, Borysława i dalej ku wschodowi, z piaskowca karpackiego, różnobarwnych iłów i łupków dobywa się materya płynna, ropą naftą, petroleum zwana. W Borysławiu znajdują się obfite pokłady wosku ziemnego. Nowe to bogactwo ziemi naszéj przed niewielu odkryte laty, zajmuje już dziś niepoślednie miejsce w dziedzinie przemysłu krajowego. Zrozumiano odrazu jego ważność i znaczenie, rzucono się ze wszystkich stron do pracy, wykopano niezliczone szyby, pozakładano destyllacye, nie jeden szczęśliwy trafił na obfitsze źródła, zbogacił się szybko, inni zachęceni przykładem drugich, bez dostatecznéj znajomości rzeczy, bez dostatecznego kapitału, zmuszeni byli porzucić rozpoczętą pracę, stracili nakład i czas, odnosząc w zysku zawody i zniechęcenie.

Nikt nie jest dziś w stanie powiedzieć, jakie rozmiary przemysł naftowy przyjąć może i powinien w Ga-

licyi, ale z pewnością twierdzić można, że nie ma u nas ani jednéj gałęzi przemysłu, któraby większe na przyszłość przedstawiała widoki, i któraby się w stanie podobnego znajdowała zamieszania, jak przemysł naftowy. W poszukiwaniach brak wszelkiego ładu i systemu, brak naukowéj i techniczněj świadomości, brak kapitałów, destylacye niedokładnie urządzone wydają produkt źle oczyszczony, wyziewający woń niemiłą, jedném słowem ani co do ilości, ani co do jakości nie produkujemy tego, cośmy produkować powinni.

Rozpraszając siły nasze doznajemy zawodów, strat, za któremi pójść musi zwątpienie i doczekać możemy chwili, w któréj i ta gałęź przemysłu wymknie się z rąk naszych, by bogacić cudzoziemców, którzy w dodatku urągać będą nieporadności naszéj.

Zbytecznemby było dowodzenie, że w dzisiéjszych czasach pojedyncze siły na przedsiębiorstwa większych rozmiarów nie są wystarczającemi, tylko zespolenie inteligencyi i kapitałów potrafi zarówno na tem jak i na każdem innėm polu wydać owoce, jakich kraj słusznie po nas się spodziewa, jakich żądać od nas ma prawo. Tylko stowarzyszenie zarządzane umiejętnie i rozważnie, oparte na dostatecznym kapitale, ująwszy w odpowiedni system pojedyncze usiłowania, zdoła wykryć i zużytkować bogactwa w łonie ziemi ukryte i dać im rozwój dzisiejszym stosunkom ekonomicznym odpowiedni.

Z téj wychodząc zasady Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu wyjednał u Rządu zatwierdzenie Ustawy Towarzystwa poszukiwań i wyzyskiwania nafty i wosku ziemnego. Kapitał Towarzystwa ustanowiony na 3,000,000 złr. składać się będzie z akcyj na okaziciela, każda akcya na 200 złr. Akcye wypuszczane będą seryami. Pierwsza serya składać się będzie z 2000 sztuk akcyj. Właścicielom akcyj pierwszéj seryi służy pierwszeństwo do nabycia akcyj seryj następnych po nominalnéj wartości.

Wpłata na akcye pierwszéj seryi wynosi 50% czyli złr. 100 na każdą akcyą. Po podpisaniu akcyj pierwszéj seryi i wniesieniu 50% na każdą z nich, zebrani akcyonaryusze przystąpić mają do ukonstytuowania Towarzystwa i wybrania Rady Zawiadowczéj.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu zatrzymuje 500 akcyj na swój rachunek, załatwia interesa bankierskie Towarzystwa na warunkach z Radą Zawiadowczą ułożyć się mających, ofiaruje pomoc biurową i lokal w biurze swoim dla Zarządu Towarzystwa bezpłatnie. Starania o zebranie podpisów na akcye w ilości dostatecznéj do ukonstytuowania Towarzystwa nie wydały dotąd pożądanego skutku, a obok tego dają się słyszeć zewsząd narzekania ludzi, którzy dla braku kapitału w miejscowościach wielkie nawet rokujących nadzieje zmuszeni są porzucić rozpoczęte roboty, szukając napróżno dotąd pomocy w zawiązać się mającém Towarzystwie, pomocy, która i Towarzystwu samemu znakomite przyniesćby mogła korzyści. Byłoby do życzenia, żeby osoby interesowane w przemyśle naftowym zebrać się chciały na walne Zgromadzenie i uradziły wspólnie, jakichby użyć należało sposobów i środków, by projektowane Towarzystwo do skutku doprowadzić, a nadając mu właściwy kierunek, przyczynić się do podźwignienia i uporządkowania téj tak ważnéj gałęzi przemysłu krajowego.

Wzajemnie na téj drodze udzielone sobie doświadczenia i poglądy, zbliżenie się i zespolenie ludzi dotąd obcych sobie, lubo na jedném pracujących polu, wydałoby niewątpliwie owoce zarówno dla pojedynczych osób, jak i dla kraju całego korzystne.

SPRAWOZDANIA.

Sprawozdanie z posiedzeń Ogólnego Zgromadzenia Członków Towarzystwa gospod. rolniczego krakowskiego odbytych w d. 14 i 15 Marca 1870 r.

I.

Pierwsze posiedzenie tego Zgromadzenia rozpoczęło się d. 14 marca o godzinie 11téj przed południem, w obecności 90 przeszło członków po odbytém poprzednio jak zwykle nabożeństwie w kościele OO. Marków. Zagaił je Prezes Tow. Henryk hr. Wodzicki przemową, w któréj z powodu udzielonych przez ministra rolnictwa subwencyj na cele rolnicze do dyspozycyi Komitetu, zwrócił uwagę, iż Towarzystwo obecnie z pola teoretycznych rozpraw zstępuje wreszcie na drogę praktycznego orędowania rolnictwa, co zawdzięcza hr. Alfredowi Potockiemu, pierwszemu w Austryi ministrowi rolnictwa. Z tego powodu wyraził żal, iż ministra tego okoliczności skłoniły do opuszczenia swéj teki, a zarazem obudził nadzieję, że i nowy minister pójdzie śladami swego poprzednika. Wspomniał następnie z ubolewaniem o zajściach w szkole Czernichowskiéj, oświadczając, iż Komitet na sprawę tę zapatrywał się z tego stanowiska i przekonania, że bez uszanowania dla przełożonych i nauczycieli, bez karności, porządku i poddania się przepisom, żaden zakład istnieć nie może, — i wyraził nadzieję, że zapatrywanie się Zgromadzenia zgodne będzie z zapatrywaniem się Komitetu.

Po zawezwaniu przez prezesa pp. G. Czernickiego i Tadeusza Langiego na sekretarzy Zgromadzenia, Sekretarz Tow. p. Marceli Jawornicki odczytał sprawozdanie z czynności Komitetu od ostatniego Ogólnego Zgromadzenia. Ze sprawozdania tego wyjmujemy najważniejsze daty następujące: Tow. otrzymało od Min. rolnictwa następne subwencye z budżetu na r. 1868: na podniesienie hodowli bydła fl. 3,600, na podniesienie sadownictwa fl. 1000, na podniesienie uprawy lnu fl. 1000, razem fl. 5600. Z budżetu na r. 1869: na podniesienie hodowli bydła fl. 5100, na podniesienie sadownictwa fl. 1200, na podniesienie uprawy lnu fl. 1500, na zakupno machin rolniczych fl. 1500, na zakupno narzędzi ręcznych roln. fl. 300, na pszczelnictwo fl. 500, na zachętę wyrobu masła i séra fl. 300, na zakupno nasion pastewnych

fl. 300, na nawodnianie łąk systemem Petersena fl. 300. na urządzenie wzorowéj gnojowni i na premia fl. 500, na statystykę zbiorów fl. 2,450, dla szkoły Czernichowskiéj fl. 2000, na wystawę fl. 500 — razem fl. 16,450. Towarzystwo liczy obecnie: Członków honorowych 25, korespondujących 43, czynnych 521, z pomiędzy których 91 jest uwolnionych od opłat. Stan funduszów Towarzystwa od 1go Stycznia do ostatniego Grudnia 1869 był następujący: Przychody wynosiły 7243 fl. 71 c. — Rozchód 6,751 fl. 63½ c. Pozostało więc na r. 1870: 492 fl. 7½ c. Następnie p. Fran. Paszkowski Wiceprezes Tow. przystąpił do sprawozdania ze stanu szkoły Czernichowskiéj w ubiegłym roku. Na początku sprawozdania skreślił p. Paszkowski przebieg smutnych wypadków zaszłych ostatnimi czasy w rzeczonéj szkole, i wskazał sposób zapatrywania się i środki użyte przez Kuratoryą i Komitet, zgodne z zapatrywaniem się wyrażonem w przemowie Prezesa Tow. — Wstęp ten, równie jak samoż sprawozdanie znane jest powszechnie z dzienników, a mianowicie z dziennika „Czas", który je w całéj osnowie zamieścił w numerach swoich 61, 62 i 63 z r. b. Po odczytaniu tego sprawozdania zawiązała się żywa dyskusya nad sprawą nieporządków zaszłych w szkole, w rezultacie któréj Zgromadzenie przyjęło wniosek hr. Józefa Męcińskiego, następnéj treści: „Zgromadzenie wybiera z grona swego Komisyę złożoną z 5 Członków, która zbada stan szkoły Czernichowskiéj i przyczyny ostatnich nieporządków, a za porozumieniem się z Komitetem przywróci należny porządek."

Dyskusya ta zajęła resztę pierwszego posiedzenia. Dokonano tylko głosowania na członków Komisyi, którego rezultat na poobiedniem posiedzeniu miał być ogłoszony.

Posiedzenie drugie, tegoż samego dnia o godz. 5éj po południu, rozpoczęło się ogłoszeniem rezultatu wyborów do Komisyi. Wybrani zostali pp. Konopka Józef, Paszkowski Fr., ksiądz Górnicki Leop., W. Pol i hr. Męciński; — z tych trzéj pierwsi są Członkami Komitetu i Kuratoryi szkoły.

Następnie, stosownie do porządku dziennego przystąpiono do sprawozdań z użycia subwencyj rządowych na cele kultury krajowéj. Sprawozdawcą z użycia subwencyi na statystykę rolniczą był p. Karol Langie. Odczytawszy przesłane już ministrowi sprawozdanie o zbiorach przeszłorocznych i przedstawiwszy mapy do tegóż sprawozdania dołączone, — skreślił p. Langie całą ważność badań statystycznych dla rolnictwa i zbił upowszechnione o pracach statystycznych wyobrażenie, jakoby takowe podwyższeniem podatków w przyszłości groziły. Przeciwnie, wykazał on, że przy dzisiejszém przeciążeniu podatkami, prace tego rodzaju wykazując prawdziwy stan rzeczy, do obniżenia tylko ciężarów podatkowych przyczynić się mogą. W końcu postawił w imieniu Komitetu Tow. dwa wnioski: I. „Zgromadzenie Tow. rol. uznaje ważność statystyki rolniczéj, — a jako jéj podstawę, ważność zbierania corocznie wykazów plonu zboża i roślin pastewnych, — i spodziewa się, że wszyscy członkowie Tow. rol. szczerze wspierać zechcą Komitet w téj sprawie." II. „Zważywszy że przedłożony nam obraz rezultatów żniwa r. 1869 wykazuje bardzo niepomyślny stan gospodarstwa rolnego w obrębie zakresu działania Tow. rol. krak. Zgromadzenie uznaje potrzebę zbadania głównych przyczyn stanu rzeczy i rozpoznania środków zaradczych. W tym celu poleca Komitetowi złożenie czterech komisyj dla czterech przyrodnich obszarów w zachodniéj części kraju." Oba te wnioski Zgromadzenie przyjmuje i w uchwałę zamienia.

Potém przyszły pod obrady wnioski Komitetu z propozycyami zmian w statucie Tow. Zmiany te, wywołane nowém prawem o stowarzyszeniach, organizacyą oddziałów czyli filij Tow., wreszcie doświadczeniem lat ubiegłych, przedstawia i motywuje ze strony Komitetu p. Stanisław Starowiejski, a Zgromadzenie uznając ich trafność i konieczność, przyjmuje wszystkie z małemi zmianami po krótkiéj nad paru punktami dyskussyi.

Tenże sam sprawozdawca przedstawił następnie Zgromadzeniu kwestyą subwencyj użytych na poparcie uprawy i wyprawy lnu u nas. Rzecz o subwencyach poprzedza p. Starowiejski wiadomościami o postępie i usiłowaniach ku podniesieniu téj gałęzi uprawy rolnéj za granicą, a mianowicie w Prusach i w przedlitawskich prowincyach austryackich — wykazuje, że i u nas len coraz bardziéj zwraca na siebie uwagę i coraz więcéj budzi interesu, na dowód czego przedstawia broszurkę w rękopiśmie złożoną Komitetowi, zawierającą dokładny i szczegółowy opis roszenia lnu wedle nowéj metody. Autor jéj p. Jabłoński, z okolic Krosna, zażądawszy w zeszłym roku rekomendacyi dla siebie do szkoły roszenia w Schönbergu, odbył tamże o własnym koszcie cały kurs nauki, a owoc swoich studyów złożył w powyższéj broszurce, któréj Sprawozdawca oddaje zasłużone pochwały. Następnie przeszedł p. Starowiejski przyczyny chwilowéj stagnacyi w handlu lnem i widoki dla tegoż handlu na przyszłość, poczém przystąpił dopiéro do właściwego sprawozdania z użycia subwencyj, z którego pokazuje się iż Komitet użył tychże: na sprowadzenie z Schönbergu instruktora do roszenia wedle nowéj metody, który funkcyonował głównie w okolicach Łańcuta; na sprowadzenie tak w tym jak w przeszłym roku znacznych ilości nasienia lnu ryskiego, celem rozdania go między włościan; na zakupno i upowszechnienie poprawnych narzędzi do międlenia i czyszczenia lnu; na wysyłanie młodych ludzi na naukę nowéj metody roszenia; wreszcie na sporządzenie planów praktycznéj a taniéj suszarni. W końcu przedstawił sprawozdawca żądania, jakie Komitet na rok przyszły przesłał p. Ministrowi co do subwencyi dla téj gałęzi rolnictwa. A mianowicie Komitet żąda: 1) 600 fl. na sprowadzenie znów nasienia ryskiego dla rozdania włościanom; 2) 600 fl. na zakupno odpowiednich maszyn; 3) 300 fl. na wysłanie młodych ludzi na naukę; wreszcie 4) 2—3000 fl. celem udzielenia ich jako pożyczki bezprocentowéj temu z właścicieli większych, któryby objawił chęć urządzenia zakładu roszenia i czyszczenia lnu wedle metody belgijskiéj.

W ogóle cały referat p. Starowiejskiego, traktujący o przedmiocie znakomitéj dziś wagi w rolnictwie, opracowany z wielką znajomością rzeczy i sumiennością, przy wykładzie jasnym i przystępnym, stanowił bezwątpienia najważniejszy, najbardziéj zajmujący, najżywotniejszy ustęp w posiedzeniach niniejszego zebrania. To téż zgromadzeni, acz niestety w szczupłéj natedy liczbie, z natężoną uwagą słuchali słów p. Starowiejskiego, a po skończeniu, na wniosek hr. M. Dzieduszyckiego powstaniem i oklaskami wyrazili swoje uznanie Szan. Referentowi. Również na wniosek p. Dzieduszyckiego uchwaliło Zgromadzenie ogłoszenie drukiem tak referatu p. Starowiejskiego, jako téż broszurki p. Jabłońskiego.

Rozmaitości.

Koleje żelazne. Sieć kolei żelaznych w Europie obejmuje wszystkie państwa, wyjąwszy Grecyą, Lippe-Dedtmoldt, Waldek, Szwarcburg-Rudolfstadt, Szwarcburg-Sondershausen, Reuss, Greutz i Lichtenstein, i przedstawia długość 70,718 mil. Na téj przestrzeni jeździ 18,000 lokomotyw, a droga, którą rocznie przebiegają, wynosi 60,000 milionów mil. Pociąg, któryby obejmował wszystkie lokomotywy i wagony Europy (400,000 osobowych i 500,000 towarowych wozów), sięgałby od Petersburga aż do Paryża, zaś wszystkie lokomotywy ustawione obok siebie, wyglądałyby jak stado słoniów stojących obok siebie na przestrzeni kilku mil z podniesionemi do góry trąbami. Koleje żelazne w Europie mają 62,000 małych i wielkich mostów, pomiędzy temi wiele dzieł olbrzymich, które ponad miastami i odnogami morskiemi są budowane. Popod ziemią idą tunele na 34 mil długości. Na szyny użyto w Europie 150,000,000 cetnarów żelaza, a spotrzebowują one rocznie 80,000,000 cet. węgla.

Petroleum. W r. 1869 wywiozły Stany Zjednoczone Ameryki 102,470,897 gallonów czyli 7,375,000 cet.

Prasa pospieszna. *„Times“* posiada obecnie nową machinę, która w jednéj godzinie 11,000 egzemplarzy na dwie strony drukuje.

Firma Stevart et Comp. w Nowym Jorku zatrudnia w handlu swym detalicznym 1700 osób, mianowicie: 1 superintendenta jeneralnego; 19 superintendentów rozmaitych departamentów; 9 kasyerów; 25 buchalterów; 30 portyerów; 55 roznosicieli; 200 praktykantów; 900 szwaczek; 470 sprzedających. Codzienna sprzedaż wynosi 60,000 dolarów, dochodzi jednak czasem do 90,000 dolarów.

Loterya we Włoszech przyniosła dochodu w roku 1868 60,306,814 franków, w r. 1869 80,240,794 fr. Dochód więc wzrósł o 20,000,000 fr.!

System metryczny miar i wag zaprowadzono obecnie już w Turcyi.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 12 kwietnia.— Zwykły poniedziałkowy targ na Baranie, wczoraj z przyczyny złego stanu dróg i ogólnéj stagnacyi handlu w obec nadchodzących świąt, prawie zupełnie był pusty. Żaden większy interes miejsca nie miał. Targ ograniczał się głównie na zbożu przez włościan z najbliższéj okolicy dowiezioném. Zresztą dostawiono także sprzedane dawniéj na termin zboże. Rozpoczęte zaledwo roboty wiosenne w polu, wpłynęły także na brak dowozu.

Płacono pszenicę od 42—44 złp. *Żyto* 27—28 złp. *Jęczmień* 24 złp. *Owies* 14—15 złp.

Na Komorze w Michałowicach podobnyż stan rzeczy.

Dzisiaj na Kleparzu ruch niewielki, dowóz dla złych dróg mały. Stagnacya ogólna, starozakonni bowiem kupcy zwykli przed świętami nadchodzącemi, wstrzymywać się od nowych interesów. Główne dowozy z Galicyi wschodniéj. Kupowano tak pszenicę jak żyto na miejscową jedynie potrzebę. Ceny trzymały się dobrze, wszakże nie tak wysoko jak w zeszłym tygodniu.

Płacono pszenicę od złr. 10—10. 50 c., banatkę lepiéj niż białą pszenicę, ta bowiem tylko w podlejszém ziarnie obecnie się na targu pojawia. *Żyto* od złr. 6 c. 10, do 6 c. 40. *Jęczmień* od złr. 6 c. 25 do 6 c. 50. *Owies* od zł. 3 c. 90 do 4 c. 10 za cet. wied., wyborowy do siewu od złr. 4 c. 25 do złr. 4 c. 50. *Wykę* od złr. 6 do złr. 6 c. 50 za korzec.

Koniczyny czerwonéj w handlu już obecnie nie ma. Kupują tylko w mniejszych ilościach gospodarze na potrzebę bliskiego siewu. Płacą od złr. 56 do 60 złr. korzec. O *białą koniczynę* nie pytają. Za *Esparcetę* żądano po złr. 6 za korzec. Tymotki nie było na targu.

FELIETON.

Dom angielski.

Z uczuciem usprawiedliwionéj dumy powiada Anglik: „Dom mój jest moją twierdzą, jest moim zamkiem obronnym“. I zaprawdę Anglik ma zupełną słuszność, gdy tak mówi.

„Powiedz mi gdzie i jak mieszkasz, a ja ci powiem kto jesteś“ jest tak samo trafne, jak: „Powiedz mi z kim przestajesz“.

W siedzibie domowéj Anglika ogrodzonéj i pewnéj odbijają się w całéj pełni jego prawa polityczne, jego zmysł niepodległości, jego poczucie obywatelstwa. I zaprawdę czuje się on takim, gdy w domu u siebie wpośród swych czterech ścian przebywa, oddzielony ryglem wchodowych drzwi od całego świata, mając wtedy sposobność ograniczenia się na siebie i na rodzinę własną.

Dom i rodzina, to są dwa bieguny szczęśliwego życia na téj ziemi, w nich ma siłę swą i korzenie swe zapuszcza pomyślność obywatelska i zadowolnienie wewnętrzne. Pielęgnowanie życia rodzinnego, serdecznego, jest źródłem niewyczerpanem cnót ludzkich i obywatelskich, źródłem prawdziwego zadowolnienia. Gdzie brakuje węzłów rodzinnych, tam brakuje prawdziwego szczęścia, a gdzie one zwolniały, tam pewnie i gospodarstwo całe w nieładzie.

Przy kominku angielskim, w którym ogień bucha płomieniem, zgromadzają się o zwykłéj godzinie każdego wieczora wszyscy członkowie rodziny. On jest ołtarzem, od którego gwar ulicy i troska codziennych spraw w oddaleniu trzymają się. Miejsce to jest dla Anglika równie świętem jak te, na którem Rzymianin stawiał swoich Larów i Penatów, a które możnaby tylko w przybliżeniu porównać z zapieckiem naszéj chaty włościańskiéj.

Własny dom dla każdéj rodziny może jéj tylko zapewnić ciche odosobnienie tak pożądane w pewnych godzinach dla ducha, tak potrzebne nam w pewnem usposobieniu naszem osobliwie wtedy, gdy na świecie bożym nie wszystko tak idzie, jakby iść powinno. Rodzina potrzebuje własnego domu, gdzieby była wolną od natrętnego sąsiada, gdzieby nie potrzebowała uprzykrzać się nikomu przez swe postępowanie, gdzieby się mogła ucieszyć sama według gustu i humoru.

Każda rodzina potrzebuje swego gospodarstwa domowego. Niech w suterenach będzie kuchnia i mieszkanie dla służby, na pierwszem piętrze wspólne pokoje mieszkalne

Pszenicy brak wielki czuć się wszędzie daje, a zwłaszcza o wyborowe ziarno trudno. Przeto chociaż tylko na konsumcyję lokalną w kraju jest kupowana, ceny stopniowo się podnoszą. Przeciwnie zapasy żyta są w kraju naszym według wiadomości kupieckich znaczne. Gdy zatém jak dotąd widoków na wywóz zagranicę nie ma, spodziewać się można z ustaniem pory błotnistéj i poprawą dróg raczéj pewnego obniżenia się cen, aniżeli dalszéj podwyżki. Wpłynąć jedynie może na utrwalenie cen żyta brak po wsiach ziemniaków, które w wielu okolicach mianowicie podgórskich, poprzemarzały; — ocenić się da wszakże ta okoliczność dopiero przy sprzyjającéj pogodzie, gdy ziemniaki z piwnic wydobywać zaczną.

Zaczęto już zawierać tak zwane *szlusy* na nową *wełnę*, i ofiarują za cetnar wied. w miarę gatunku od złr. 100 do 112, za lepszą od 115 do 125, loco Kraków: z potrąceniem 5% na brak i z warunkiem dobrego wymycia.

Okazuje się także w świecie kupieckim chęć do zawierania ugód na nowy *rzepak*, z terminem od 15 Lipca do 15 Sierpnia, i od 15 Sierpnia do 15 Września. Z zagranicy bowiem, mianowicie z Holandyi, Francyi i południowych Niemiec, dochodzą wiadomości o złych widokach na rzepak. O ile zaś słychać, w Galicyi i Królestwie Polskiém widoki nie są tak złe, jak się z przyczyny silnych tegorocznych mrozów obawiano. Właściciele ziemscy okazują również chęć do sprzedaży na termin. Ofiarowano dotąd po złr. 13 i wyżéj. Gospodarze żądają złr. 15.

Podajemy poniżéj ceny z targów zagranicznych bliżéj nas obchodzących, z tém nadmienieniem, że ceny te nie przedstawiają żadnéj możności ani widoków handlu wywozowego.

Wrocław d. 12 Kwietnia. Usposobienie bardzo słabe.
Pszenica p. 85 fnt. Netto: biała 63—80 sgr. = złr. 8.59—9.62 korz.
żółta 62—73 sgr. = złr. 8.53—9.36 „
Żyto p. 2000 fut. gotowe: $42\frac{1}{4}$—$42\frac{1}{2}$ tal. = złr. 7 za korzec
Jęczmień „ 2000 fnt gotowy: 41 — tal. = złr. 5.87 „
Owies „ 2000 fnt. gotowy: $42\frac{3}{4}$— tal. = złr. 4.37 „
Koniczyna czerwona 11—$15\frac{1}{2}$ tal. za ctr. cł.
„ *biała* 17—23— tal. za ctr. cł.
Olej rzepakowy loco 14 tal. za ctr. cł.
Okowita po 100 kwart prusk. a 80% loco $14\frac{1}{3}$—$14\frac{1}{2}$ tal.

Londyn 11go Kwietnia. Pszenica i mąka chwiejno i bez zmiany. Ceny *owsa* korzystne dla sprzedających. *Jęczmień* stale, *Kukurudza* 6 d. w portach o 1 sh. wyżéj jak w poniedziałek zeszły·

Oświęcim d. 13go Kwietnia. Targ średni. Wołów było około 380. Płacono do 30 złr. za cetnar wied. Sprzedano sztuk 200. Do Wiednia odchodzi sztuk 180.

Szczecin d. 12 Kwietnia. Usposobienie słabe:
Pszenica p. 2125 fnt. 56—59 tal. lepsza 60—62 tal.
Żyto p. 2000 fnt. $42\frac{1}{2}$—$43\frac{1}{2}$ tal.
Jęczmień p. 1750 fnt. 35—37—39 tal.
Owies p. 1300 fnt. 24—$26\frac{1}{2}$ tal.
Oléj rzepakowy loco $14\frac{1}{4}$ tal. za cetn. cłowy bez beczki
Okowita słabiéj: loco $15\frac{1}{12}$—$15\frac{1}{24}$ po 8000% *Trallesa* bez beczki.

Piśmiennictwo ekonomiczne.

Warsztaty i fabryki a postęp przemysłowy. Lwów, 1870 czcionkami dra H. Jasieńskiego str. 48.

Przewodnik dla spółek pożyczkowych napisał Mieczysław Łyskowski. Toruń 1870 str. 114.

Nowy wykład ekonomii politycznéj wygłoszony na wydziale prawnym w Paryżu 1864—1865 przez A. Batbie, przełożył W. Strażyński. Tom I. — str. 334 w Krakowie 1870.

Rzut oka na nasze zasady, sprawy i potrzeby, skreślił Maxymilian Jackowski. — Poznań 1870. str. 64.

Praca kobiet czyli zakres ich działalności praktycznie okazany w przeszło 600 powołaniach i zawodach podług dzieła Wirginii Penny, obrobionego przez A. Daula, str. 64. Warszawa 1869.

Poddaństwo kobiet napisał John Stuart Mill str. 183. Toruń 1870.

Listy o kulturze przez J. B. Rogojskiego — List I. Teraźniejszość i przyszłość rolnictwa. — Warszawa 1870. str. 33.

Praktyczne zastósowanie teoryi żywienia inwentarza Dr. H. Grouvena z uwzględnieniem tabel obrachunkowych K. J. Eberta podał August Lubomęski. Poznań 1870 str. 112.

Nauka o nawozach czyli podręcznik praktyczny dla gospodarzy wiejskich, obejmujący w sobie sposoby praktycznego użycia i oceniania, względnie do wartości główniejszych nawozowych środków — napisał Alexander Trylski (8 figur drzeworytniczych w tekscie.) Warszawa 1870 — str. 103.

Prawidła główne gospodarstwa rolnego i hodowla bydła przez Piotra Kowarz (z 19 drzeworytami) przełożył Seweryn Zdzitowiecki — Warszawa 1870 str. 304.

---

i do przyjęcia gości, na drugiem zaś niech będą sypialnie, mieszczą się dzieci i obcy przybywający w odwiedziny, których przecież nie godzi się oddawać na pastwę zajezdnego domu.

W ten sposób odosobnione zostaną w dolnéj części domu: cała czynność gospodarstwa domowego i połączone z niem a nieuniknione niedogodności dla nas, które obecnie obok mieścić się muszą. Izby mieszkalne będą odsunięte od tych niewygodnych przygotowań. A jak przyjemnie można wtedy tę część domu urządzić! Dywany pokrywają posadzkę i tłumią odgłos chodu, tapety i firanki moderują dźwięk głosów. Wszystko może stać spokojnie na przeznaczoném miejscu. W pokojach mieszkalnych nie utkniemy na zabawkę dziecinną, a w pracowni naszéj nie dojdzie nas nieprzyjemna woń z kuchni. W kuchni nikt nie sypia, w przedpokoju nie pierze się bielizny i nie suszy jéj. Jeżeli się chcemy ubierać, nie potrzebujemy dopiero wypraszać osoby z pokoju naszego, albo uciekać przed niemi do jakiéj odległéj komórki; jeżeli się chcemy oddać pracy, nie potrzebujemy przestawiać stołu jadalnego; jeżeli chcemy jeść, nie potrzebujemy wynosić stolika przy którym pracowaliśmy, a jeżeli gość przyjdzie, nie będziemy dopiero uprzątać rzeczy z kanapy. Wszystko ma swe miejsce i dzieje się w swym czasie, w domu całym panuje ład, każdy ma swój kącik, w którym bez przeszkody może się oddać swemu zatrudnieniu, żyć swobodnie, w spokoju zasypiać, a nawet w przypadku słabości, wolny od myśli sprawiania przykrości innym, a zarazem znoszenia jéj od drugich. Taki dom jest prawdziwym ideałem.

Aby w tym względzie zupełnie bezpiecznie sobie postąpić, musi dom być od ulicy oddzielony ogródkiem, w którym zielony kobierzec i pare krzewów ładnych oko rozweselać będzie; w którym dziatwa swobodnie pobawić się może i nie potrzebuje być w tym celu w miejsca pół mili odległe prowadzoną, w którymby można zaczerpnąć świeżego powietrza bez posługiwania się w tym celu omnibusem albo aż koleją żelazną. Ogródek ten okala szczelnie zwarta krata, która nie daje przystępu nikomu bez pozwolenia właściciela. Każdy tu musi zapukać i oczekiwać pozwolenia wstępu, czyto listonosz, czy czeladnik piekarski lub węglarz — a nawet woźny z urzędu, bo i dla tego ostatniego dom Anglika jest zamknięty, gdyż do niego w ogóle nikt nie ma przystępu, komu gospodarz nie pozwoli. Dom Anglika jest jego domem, i dom ten jest „jego twierdzą, jego zamkiem obronnym.“

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 9 do 15 Kwietnia 1870 r.

Wartość nominalna	Wpłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		9 Kwietnia	11	12	13	14	15	od	Procent ubiegły do dnia 16
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop. Luty Sierp.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	60.60	60.40	60.40	60.50	60.40		w. a. 5000	96.25
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	70.15	69.85	69.75	69.80	69.80		„ 5000	61.25
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	96.50	96.—	96.—	96.60	96.10		„ 5000	91.67
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	105.75	105.—	105.50	105.50	105.75		„ 5000	91.67
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	120.80	120.20	120.—	119.75	—		—	—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	73.75	74.—	74.—	74.—	74.—		w. a. 5000	108.25
w. a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	108.50	108.40	108.25	108.25	108.30		„ 5000	43.75
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	76.50	76.50	76.50	76.50	76.50		w. a. 5000	58.89
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	—	—	—	—	—		„ 5000	73.61
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	91.—	91.—	91.—	91.—	91.—		„ 5000	87.50
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	90.25	90.25	90.25	90.25	90.25		„ 5000	37.50
					Akcye Banków.								
w. a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo-austryack. za sztukę	323.50	315.50	323.50	326.—	320.75		25 sztuk	36.46
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	98.—	97.—	97.25	99.50	97.—		25	29.17
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	82.50	82.—	82.—	82.—	81.50		25 „	29.17
„ 200 —	120	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	111.50	110.50	110.50	112.50	111.—		25 „	52.50
„ 200 sr.	60	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	113.—	111.25	112.50	114.50	112.50		25 „	21.88
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—	—	—	—	—		25 „	29.17
„ 200 —	80	—	—		„ krajowego „	—	—	70.—	—	—		—	—
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	104.—	—	—	—	—		25 „	29.17
„ 200 —	120	Styczeń	—	5	Handlowego „	113.—	110.—	108.50	110.—	108.—		25 „	43.75
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	715.—	712.—	713.—	715.—	713.—		5 „	43.75
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	255.70	253.50	257.—	258.20	254.80		25 „	58.33
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	88.—	87.50	87.50	90.25	89.—		25 „	29.17
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	119.50	118.—	121.—	121.50	108.—		25 „	29.17
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	190.—	188.50	189.—	191.50	188.75		25 sztuk	76.56
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	2200—	2200—	2230—	2215—	2210—		5 „	76.56
w. a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	186.50	186.75	186.—	186.—	186.—		25 „	72.92
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	239.50	236.—	237.50	237.—	234.50		25 „	76.56
w. a. 200 sr.	60	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	63.50	61.50	—	63.—	62.50		25 „	26.25
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	209.50	207.50	207.—	208.50	208.25		25 „	160.42
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	218.20	211.90	210.—	212.80	204.80		25 „	114.58
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	392.—	388.—	386.—	393.—	387.—		10 „	29.17
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w. a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	91.—	91.—	91.—	91.—	91.10		w. a. 5000	9.38
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	95.80	95.90	95.90	95.80	95.75		„ 5000	10.42
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	103.—	103.—	103.—	103.—	102.50		„ 5000	72.92
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	92.25	92.—	92.—	92.—	91.75		„ 5000	72.92
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	84.—	83.80	83.50	83.75	83.75		„ 5000	103.13
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	94.25	94.—	94.—	94.25	94.25		„ 5000	114.58
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	91.75	91.90	91.75	91.80	91.75		„ 5000	114.58
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	142.—	142.—	142.—	142.—	142.—		„ 5000	18.75
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	141.75	141.50	141.—	141.75	141.25		„ 5000	18.75
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	77.75	77.75	77.70	77.60	77.75	77.70	z wart.	kupon.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	94.75	94.83	94.80	94.75	94.80	94.80	„	„
w. a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	75.—	75.25	75.—	75.—	75.25	75.—	25 sztuk	29.17
„ 200 „	80	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	105.—	105.—	—	—	105.—	105.—	25 „	29.17
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	149.50	149.25	149.—	149.—	149.—	149.25	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	181.25	181.—	181.—	181.25	181.25	181.25	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	120.75	120.50	120.50	120.75	120.75	120.75	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.84	5.84	5.82	5.82	5.84	5.84	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.86	9.88	9.86	9.86	9.88	9.88	—	—
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	10.—	10.—	10.—	9.95	9.95	9.95	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.50	76.—	76.—	76.25	76.25	76.—	z wart.	kupon.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	89.75	89.75	89.75	89.75	89.50	89.90	w. a. 5000	37.50
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	76.50	76.25	76.25	76.—	76.10	76.—	„ 5000	58.89
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	84.75	84.50	84.50	84.50	84.75	84.60	„ 5000	73.61
					Lwów.								
w. a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	—	—	—	—	—		25 sztuk	29.17
„ 200 „	80	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	—	—	—	105.—	—		25 „	29.17
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	76.50	76.50	76.25	76.50	76.50		w. a. 5000	58.89
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.50	84.50	84.25	84.70	84.60		„ 5000	73.61
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	90.25	90.25	90.35	90.35	90.35		„ 5000	37.50
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	76.18	76.16	76.14	76.13	76.12		Rs. 100	$1.48^{8}/_{9}$
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	94.16	94.14	94.13	94.03	94.02		„ 100	$1.24^{4}/_{9}$
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „	94.16	94.14	94.13	94.03	94.02		„ 100	$1.24^{4}/_{9}$
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	94.75	94.75	94.75	94.75	94.75		„ 100	$1.55^{5}/_{9}$

Ogłoszenia.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw. pod zarządem K. Mańkowskiego.